

EWA RAJEWSKA

 <https://orcid.org/0000-0002-8561-0638>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
rajewska@amu.edu.pl

KAMERALISTYKA. *O APOLOGII KOBIECEGO DUCHA ANITY KŁOS*

Abstract

Chamber Music: On *The Apology of the Female Spirit* by Anita Kłos

The article discusses the study by Anita Kłos of the Italian author Sibilla Aleramo (1876–1960) and her links with the Polish literary culture in the first half of the 20th century. Apart from Aleramo, a poet, novelist, playwright and diarist, “a muse of countless artists”, “an emancipatory icon”, the book also presents Zofia Nałkowska, Stanisława (Soava) Gallone, Emilia Szenwicowa, Thérèse Koerner and Maria Poznańska. In fact, Kłos depicts two literary cultures: Italian and Polish, portrayed in detail ca. 1910 and 1930, in the context of the translations she analyzes. The monograph, written with a feminist slant, goes definitely beyond the narrow framework of a classic comparative case study: it reconstructs the two moments in the Italian and Polish literary life with impressive accuracy and it covers a wide range of topics related to both literatures and cultures.

Keywords: Sibilla Aleramo, Zofia Nałkowska, Stanisława (Soava) Gallone, Emilia Szenwicowa, Thérèse Koerner, Maria Poznańska, literary comparative studies, gender translation studies

Słowa kluczowe: Sibilla Aleramo, Zofia Nałkowska, Stanisława (Soava) Gallone, Emilia Szenwicowa, Thérèse Koerner, Maria Poznańska, komparatystyka literacka, translatologia genderowa

Wśród początkowych uwag, w których Anita Kłos przedstawia przedmiot swojej książki *Apologia kobiecego ducha. Sibilla Aleramo i jej związki z polską kulturą literacką pierwszej połowy XX wieku* (2018), znajdujemy skromne zastrzeżenie, że to „mało obiecujący badawczo, jak mogłoby się wydawać, temat” (Kłos 2018: 18). Może mogłoby się tak wydawać, ale świetne studium Kłos zdecydowanie wykracza poza wąskie ramy klasycznie pojmowanego komparatystycznego *case study*. Formuła tytułowa nie uwzględnia pozostałych bohaterek publikacji, a są nimi Zofia Nałkowska oraz inne (nie tylko) literatki i tłumaczki: Stanisława (Soava) Gallone, Emilia Szenwicowa, Thérèse Koerner i Maria Poznańska. Studium zawiera także obszerną nieopublikowaną korespondencję i obejmującą ostatnie dwadzieścia lat życia diarystykę Sibilli Aleramo (1876–1960), włoskiej poetki, powieścio- i dramatopisarki, „muzy niezliczonych artystów”, „emancypacyjnej ikony”, wnikliwie przestudiowana przez Kłos w Fondo Aleramo, archiwum pisarki zdeponowanym w rzymskiej Fondazione Gramsci. Zamieszczono w nim również dwie translacje: autobiograficzną powieść *Kobieta* (oryg. *Una donna*; 1907) Aleramo w tłumaczeniu Gallone, drukowaną w odcinkach w warszawskiej „Prawdzie” na przełomie 1909 i 1910 roku, oraz *La casa delle donne*, przekład *Domu kobiet* (1930) Nałkowskiej, dokonany przez Aleramo w roku 1931 na podstawie francuskiego tłumaczenia Koerner i włoskiego Poznańskiej. Na dobrą sprawę zaś bohaterkami tej książki są dwie kultury literackie: włoska i polska, sportretowane szczegółowo około roku 1910 i 1930, w kontekście powstawania i recypowania interesujących badaczkę przekładów, a więc w czasie bardzo ciekawym: tuż zanim w literaturze podniósł się „niewieści jazgot”, czy też tuż przed „inwazją piór niewieścich” (por. Krajewska 2010; Zawiszewska 2014) – która, jak pisze Kłos, we Włoszech rozpoczęła się nieco wcześniej i nazywana była nieco subtelniej „różowym zagrożeniem” – oraz tuż po niej, w momencie, gdy „kobiece niebezpieczeństwo” stało się już faktem.

Punkt wyjścia jest więc, zdawałoby się, kameralny. Wykonanie – koncertowe.

Przeprowadzona przez Kłos imponująco dokładna, ginokrytycznie nacyloną rekonstrukcja zasadniczo dwu momentów włoskiego i polskiego życia literackiego na szerokim planie historii i krytyki obu literatur i kultur, przemian społecznych i politycznych przełomów z tłumaczeniem literackim w tle wpisuje się w nurt najnowszych badań translatologicznych, ukierunkowanych na tłumaczkę/tłumacza oraz na „sprawczość” w procesie przekładu. Badaczka orientuje się w tych zagadnieniach doskonale. Jej rozprawa przynosi ponadto obszerne sprawozdanie ze stanu badań krytyki

feministycznej oraz translatologii genderowej – zarówno obcej, zwłaszcza anglo- i włoskojęzycznej, jak i polskiej. Skądinąd studiami nad twórczością kobiet i badaniami „archeologicznymi”, znajdującymi się na przecięciu feministycznej historiografii i przekładoznawstwa, autorka *Apologii kobiecego ducha* zajmuje się z sukcesem nie od wczoraj: czytelniczkom i czytelnikom „Przekładańca” znany jest jej szkic o poezji Ady Negri w tłumaczeniu Marii Konopnickiej (Kłos 2010).

W swojej najnowszej książce badaczka kładzie silniejszy nacisk na działania agensów, a raczej agentek przekładu. Interesują ją „kulisy procesu wydawniczego i publicystyki kulturalnej, oficjalne i nieoficjalne starania (...) o zaistnienie jej [Sibilii Aleramo – przyp. ER] twórczości w polskim obiegu literackim (...), próby dotarcia z kolejnymi książkami Aleramo do tłumaczy, wydawców, wpływowych polskich pisarzy” (Kłos 2018: 20–21). To w polskim przekładoznawstwie jeszcze *novum*.

Za Lori Chamberlain Kłos przywołuje formułę przekładu jako „cichej formy pisarstwa” i przypomina:

[D]la wielu kobiet na przestrzeni dziejów aktywność translatorska była jedyną możliwością zaistnienia w literaturze. Tak więc studia skupione na rekonstruowaniu biografii tłumaczek oraz historycznych i kulturowych okoliczności procesu translacji są nie tylko wysiłkiem na rzecz przywrócenia historii przemilczanych, nierzadko niezwykle oryginalnych artystek, ale też (...) na rzecz wiedzy o tradycji kobiecego pisarstwa (Kłos 2018: 30).

W *Apologii kobiecego ducha* badaczka chce nagłośnić to, co nazbyt kameralne – czy wręcz przemilczane. Przywracać to, co pomijane, rekonstruować to, co zapomniane. Nie dziwi więc jej stwierdzenie: „[b]iograficznym ustaleniom dotyczącym zwłaszcza dwóch kobiet: Stanisławy Gallone i Emilii Szenwicowej, poświęcam w obrębie studium sporo miejsca, gdyż za oczywistą konieczność uważam przywrócenie pamięci o ich życiu i roli w kulturze” (Kłos 2018: 25).

Obie były dla twórczości Aleramo swoistymi „akuszerkami”. Stanisława Gallone, nim została gwiazdą europejskiego kina niemego, zajmowała się dziennikarstwem, próbowała też własnych sił w przekładzie. Przełożyła głośną debiutancką powieść *Una donna* Aleramo i zabiegała o jej sukces literacki w Polsce, dzięki rodzinnym koneksjom urzeczywistniła druk swojego przekładu w „Prawdzie”, negocjowała wysokość wynagrodzenia, którym podzieliła się z Aleramo po połowie, czyniła starania o wydanie tłumaczenia w wersji książkowej.

Emilia Szenwicowa, dziennikarka, miłośniczka i promotorka kultury włoskiej w Polsce oraz kultury polskiej we Włoszech, przyjaźniła się z Aleramo i usiłowała jej dopomóc w permanentnych kłopotach finansowych, przekonując pisarkę do działalności translatorskiej, podsuwając jej rokujące powodzenie polskie tytuły i zabezpieczając prawa do tłumaczenia.

À propos sprawczości w procesie przekładu, ale i hierarchii władzy: bardzo ciekawy jest tu wątek Marii Poznańskiej, z obiektywnych przyczyn: całkowitego zapoznania, najmniej przez Kłos opisaną. Poznańska – „panienka, (...) która przygotowała wstępną wersję przekładu” *Domu kobiet* Nałkowskiej (tak Aleramo w swoim dzienniku; Kłos 2018: 185) – nie wiedziała bynajmniej, że przygotowuje wersję wstępną. Najprawdopodobniej związana z redakcją „Kobiety Współczesnej”, wyraźnie miała swój pomysł na wejście do literatury: „poza debiutem dramatycznym Nałkowskiej przetłumaczyła na włoski jedną z jej powieści (w katalogach bibliotecznych i bibliografiach poloników nie udało mi się odnaleźć śladów jej wydania) i zapewniła sobie prawo do wyboru wykonawcy przedstawienia *Domu kobiet* we Włoszech oraz udział w zyskach ze spektaklu”, pisze Kłos (2018: 208). Nieznana młoda tłumaczka i dziennikarka przegrała jednak z dwiema doświadczonymi i posiadającymi szerokie koneksje uczestniczkami życia literackiego: po głośnym sukcesie inscenizacji *Domu kobiet* w Teatrze Polskim reprezentująca Aleramo Szenwicowa skłoniła Nałkowską do podpisania umowy upoważniającej włoską pisarkę do literackiej korekty tłumaczenia Poznańskiej, wskazania najodpowiedniejszego włoskiego zespołu teatralnego oraz uzyskania procentu od dochodu ze spektakli. „Każde tłumaczenie na język obcy przez Polaka wymaga swoistego «wyregulowania» – co Panna Poznańska na szczęście bardzo dobrze pojęła”, zapewniła Aleramo w liście Nałkowska (Kłos 2018: 213).

Oczywiście to biografia Sibilli Aleramo znajduje się w centrum rozważań. Zgodnie z założeniem badaczki ma to być „biografia intelektualna”, której, jak się okazuje, nie można jednak oderwać od bujnego życia. „[N]ie sposób (...) jej [Aleramo – przyp. ER] życiowej i literackiej kreacji od siebie oddzielić. [K]olejne miłości stanowią jeden z głównych tematów jej radykalnie autobiograficznej twórczości”, pisze Kłos (2018: 45). Główna linia biografii intelektualnej Aleramo prowadzi od zdeklarowanego feminizmu do jego przekroczenia, do doskonalenia własnej, choć inspirowanej Nietzschem, „filozofii kobiecej sztuki”, której założenia pisarka wyłożyła w programowym szkicu *Apologia dello Spirito Femminile*. Teksty *Una donna* i *La casa delle donne* stanowią na tej drodze ważne punkty zwrotne.

Ostra krytyka ze strony włoskich feministek, z jaką spotkała się debiutancka powieść Aleramo (bohaterka-narratorka decyduje się opuścić maltretującego ją męża, opuszcza jednak i synka, a spełnienie odnajduje u boku innego mężczyzny), skłoniła pisarkę do ostatecznego rozbratu z ruchem kobiecym i pójścia własną drogą. Przekład uchodzący za antyfeministyczny *Domu kobiet* był natomiast ostatnią próbą zaistnienia Aleramo na scenie.

W koncentrującej się na przekładach monografii Anity Kłos samej analizy przekładowej nie ma tak wiele: bliskiej lekturze tłumaczeń *Una donna* i *Domu kobiet* poświęcony został osobny podrozdział, a studium z wprowadzeniem i konkluzją liczy tych podrozdziałów łącznie dziewięć. Autorka zastrzega, że będzie stronić od oceniających formuł, i korzysta głównie z typologii tendencji deformujących zaproponowanej przez Antoine'a Bermana, a przy analizie przekładów dramatu także z ustaleń Susan Bassnett.

Nie poruszam w książce kwestii wierności tłumaczenia, ekwiwalencji, nieprzekładalności, wokół których nadal obraca się niekiedy w Polsce popularna (a niejednokrotnie również akademicka) refleksja o translacji; nie dokonuję ewaluacji analizowanych tłumaczeń. Przekład traktuję jako interpretację, która nosi w sobie nieuniknione doświadczenie różnicy, uwarunkowanej biograficznie, estetycznie, historycznie, socjologicznie (Kłos 2018: 37).

Pewną ocenę jednak dostajemy. Nieznający języka włoskiego czytelnik, także akademicki, mógłby przecież być ciekaw, czy translacja Gallone przedstawia powieść Aleramo w sposób miarodajny czy nie i dlaczego, oraz co wskutek tak, a nie inaczej rozłożonych przez Aleramo akcentów pozostało z dramatu Nałkowskiej w niebezpośrednim przekładzie na włoski i dlaczego. Ciekawość ta zostaje zaspokojona. „*Kobieta* w tłumaczeniu Stanisławy Gallone jako tekst literacki broni się, mimo upływu lat i znaczących przeobrażeń gustów”, pisze Kłos (2018: 96), chociaż nowatorstwo Aleramo, poszukującej form ekspresji odmiennych od męskich, ulega w przekładzie zaprzepaszczeniu. Monolog wewnętrzny, którego tonacja emocjonalna o znacznej rozpiętości jest różnicowana nie przez leksykę, ale rozmaite zabiegi składniowe: pytania retoryczne, powtórzenia, asyndetony, silne zrytmizowanie i załamywanie rytmu, zostaje przez tłumaczkę (a może i przez redakcję pisma, w którym powieść publikowano – daleko idące ingerencje w tekst nie należały do rzadkości, zastrzega Kłos) uładzony, uproszczony i zrationalizowany. Polska *Kobieta*, zgodnie z przyzwyczajeniami publiczności literackiej, staje się w efekcie opowieścią o klarowniej wyeksponowanej fabule i wzmocnionym autobiograficznym wyznaniu (Kłos 2018:

116), a nie eksperymentem zmierzającym w stronę strumienia świadomości. Włoski *Dom kobiet* natomiast faktycznie zyskuje bardziej włoski czy może bardziej uniwersalny charakter, bo nieznaną polszczyzny Aleramo chętniej opiera się na francuskim, „oczyszczonym z odmienności” (Kłos 2018: 234) przekładzie Koerner niż na egzotyzyjnym tłumaczeniu Poznańskiej.

Być może Aleramo obawiała się, że nie znając polskich realiów, nada im niewłaściwą interpretację, jakiś fałszywy ton. Być może nie umiała zaufać nie zawsze poprawnej i precyzyjnej leksykalnie translacji Poznańskiej. Być może odpowiadało jej odczytanie sztuki Nałkowskiej przez Koernerównę, dostrzegającą w dramacie polskiej autorki przede wszystkim to, co wewnętrzne: „grę emocji”, konfrontację wspomnień, analitykę uczuć. Być może rozpoznała w przekładzie na francuski „umiejętność syntezy”, bliską własnej literackiej wrażliwości, dalece bliższą niż mistrzowska zdolność obserwacji rzeczywistości, jaką obdarzona była Zofia Nałkowska, „urodzona powieściopisarka” (Kłos 2018: 237).

A być może chciała zbliżyć dramat Nałkowskiej do własnej nieopublikowanej sztuki *Francesca Diamante*.

Apologia kobiecego ducha Kłos to tak naprawdę studium literackiej porażki Aleramo. Nie udało się doprowadzić do wydania *Kobiety* w wersji książkowej, a firmowany przez pisarkę przekład *La casa delle donne* nie został za jej życia wystawiony na scenie ani opublikowany. Polska recepcja *Kobiety* była bardzo skromna (mimo to Kłos kapitalnie zestawia tę powieść z debiutanckimi *Kobietami* Nałkowskiej i bardzo sugestywnie argumentuje, dlaczego w polskiej krytyce tego nie zrobiono). Włoska recepcja *La casa delle donne* zaistnieć nie mogła.

Sibilla Aleramo obsesyjnie często przeglądała swe obszerne, rękopiśmienne archiwum.

Poczułam, że po mojej śmierci ta słowna spuścizna nabierze głębokiej wartości, że pojawi się ktoś, kto odnajdzie w sobie oddanie i wystarczającą siłę, aby ją uporządkować i opublikować. (...) Za dwadzieścia, pięćdziesiąt, sto lat, kto odda sprawiedliwość kobiecie, która na tych stronach i na innych napisanych przeze mnie złożyła siebie w ofierze?

– zanotowała w dzienniku (Kłos 2018: 23, 70).

To nadal praca do wykonania, chociaż w ostatnich latach powstają poświęcone Aleramo studia, między innymi autorstwa Lei Melandri, Annaritty Buttafuoco, Anny Folli i Mariny Zancan, z którą Kłos blisko współpracowała.

„Niniejsze studium w pewnym sensie realizuje wolę pisarki, jej marzenie o biografii”, pisze Kłos (2018: 24), badaczka, która jawi się nieomal jako „późna wnuczka” Sibilli Aleramo. Naukowa narracja Kłos raczej strojni od form osobowych, toteż tym wyraźniej wybrzmiewają w niej takie oświadczenia:

Dla mnie dziennik Aleramo jest nade wszystko opowieścią o ulotności pamięci, o niedoskonałym mechanizmie ludzkiego wspomnienia, którym starzejąca się pisarka wypowiada walkę, porządkując swe rękopisy, odczytując po latach stare książki, przepisując fragmenty utworów i listów. I jeszcze o przemijaniu kobiety, kurczowo trzymającej się ostatniej niemożliwej miłości i próbującej wskrzesić te dawne, pocieszającej się wspomnieniem dawnej urody. I o odchodzeniu poetki, żyjącej z ogromnym poczuciem niespełnienia (Kłos 2018: 71–72).

To, co się nie udało Emilii Szenwicowej, udało się właśnie Anicie Kłos: zredagowała *La casa delle donne* Nałkowskiej w przekładzie Aleramo i w 2018 roku doprowadziła do opublikowania tej sztuki w pizańskim wydawnictwie (Nałkowska 2018). Jeśli wierzyć dostępnemu w internecie opisowi wydawcy, zdecydowała się jednak zatrzeć przy tym wszelki ślad po Marii Poznańskiej (a więc i po niebezpośredniości tłumaczenia Aleramo), który w rękopisie jeszcze istniał – włoska wersja dramatu Nałkowskiej sygnowana była tam jako przekład dwuatorski.

Kłos jako pierwsza podejmuje refleksję nad twórczością tłumaczeniową włoskiej pisarki, dotąd nieprzebadaną (Aleramo przełożyła także listy miłosne George Sand i Alfreda de Musseta oraz *Księżną de Clèves* Marii de La Fayette, pozostawiła też garść translologicznych autokomentarzy). Jej uwagi o sprawczości w procesie przekładu, drobiazgowo rekonstrukcje kulisy życia literackiego, zabiegi wydobywające z cienia, mikrohistorie konstruowane w przypisach budzą szczery podziw. To *Apologia* godna laudacji.

Bibliografia

- Kłos A. 2018. *Apologia kobiecego ducha. Sibilla Aleramo i jej związki z polską kulturą literacką pierwszej połowy XX wieku*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- 2010. „Fatalità” i „Tempeste” Ady Negri w przekładzie Marii Konopnickiej, „Przekładaniec” 2(24), s. 111–127.

- Krajewska J. 2010. „*Jazgot niewieści*” i „*męskie kasztele*”. *Z dziejów sporu o literaturę kobiecą w dwudziestoleciu międzywojennym*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Nałkowska Z. 2018. *La casa delle donne*, przeł. S. Aleramo, red. A. Kłos, Pisa: Pacini Editore.
- Zawiszewska A. 2014. *Między Młodą Polską, Skamandrem i Awangardą. Kobiety piszące wiersze w dwudziestoleciu międzywojennym*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.